



POLITYKA FRANCJI WOBEC NIEMIEC W LATACH 1945—1949

W momencie zakończenia II wojny światowej tylko trzy państwa zachowały rangę mocarstw światowych: Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Taki układ sił utrzymał się mniej więcej do roku 1949/1950. Później rozpad imperium kolonialnego oraz wyścig zbrojeń nuklearnych i konwencjonalnych, związany z kryzysem berlińskim w latach 1948/1949 i wybuchem wojny w Korei w 1950 r., spowodował upadek światowego znaczenia W. Brytanii.

Wyrazem światowej pozycji W. Brytanii w czasie i bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej był jej udział w konferencjach „wielkiej trójki”: w Teheranie, Jałcie i Poczdamie. W konferencjach tych natomiast nie uczestniczyła Francja, mimo że przed wojną pozycja jej była mniej więcej równorzędna pozycji brytyjskiej. Przyczyną tego była klęska i kapitulacja Francji wobec Niemiec w 1940 r. i następnie okupacja całego jej terytorium europejskiego przez wojska niemieckie pod koniec 1942 r. Wysiłki generała de Gaulle'a, aby trzy mocarstwa światowe zaprosiły Francję do swego grona, przez dłuższy czas spełzały na niczym. Stosunkowo najwięcej poparcia znalazł de Gaulle w tej sprawie u rządu brytyjskiego. Na konferencji „wielkiej trójki” w Jałcie w lutym 1945 r. premier brytyjski Winston Churchill zdołał przeprosić swoje żądanie przyznania Francji odrębnej strefy okupacyjnej w Niemczech. Churchill, który już w 1940 r. proponował unię brytyjskiego i francuskiego imperium, pragnął w ten sposób pozyskać sojusznika — lub satelitę — ułatwiającego mu przeciwstawienie się rosnącej „dyarchii” światowej Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych, tym bardziej że Stany Zjednoczone odnosiły się wtedy — i przez długi jeszcze czas aż do afery sueskiej w 1956 r. — bardzo krytycznie i zawistnie do faktu posiadania kolonii przez państwa europejskie.

Mimo przyznania Francji już w Jałcie prawa do posiadania odrębnej strefy okupacyjnej w Niemczech i odrębnego „sektora” w stolicy Niemiec Berlinie — obu obszarów wydzielonych z pierwotnie przewidzianych stref względnie sektorów brytyjskiego i amerykańskiego — nie zaproszono jej do udziału w konferencji „wielkiej trójki” w Poczdamie w lipcu 1945 r. Sądzone bowiem, że udział generała de Gaulle'a utrudniłby porozumienie, z drugiej zaś strony nie brano w ogóle pod uwagę możliwości przeciwstawienia się osłabionej przez wojnę Francji decyzjom szefów rządów trzech mocarstw światowych. Powstała więc nieco dziwna sytuacja: wprawdzie generał Jean de Lattre de Tassigny podpisał wraz ze swym radzieckim, amerykańskim i brytyjskim kolegą deklarację w dniu 5 czerwca 1945 r. o prze-

jęciu władzy najwyższej w Niemczech przez rządy czterech mocarstw, ale szef rządu francuskiego nie podpisał, bo nie został zaproszony do podpisania, układu poczdamskiego dotyczącego zasad wykonywania tej władzy najwyższej. Niemniej w dniu 7 sierpnia 1945 r. rząd francuski ogłosił, że zgadza się z większością postanowień poczdamskich, choć wysunął zastrzeżenia wobec ustalonych tam zasad równego traktowania ludności niemieckiej w całych Niemczech, utworzenia centralnych urzędów niemieckich i traktowania Niemiec jako jedności gospodarczej.

Będąc najsłabszym z czterech mocarstw okupujących Niemcy, Francja miała najbardziej sprecyzowany i równocześnie najradykałniejszy program rozwiązania kwestii niemieckiej. Polegał on na dążeniu do maksymalnego i trwałego osłabienia Niemiec przez oddanie Polsce ziem na wschód od Odry i Nisy, włączenie Zagłębia Saary do francuskiego organizmu gospodarczego, stałą okupację obszarów leżących na zachód od rzeki Ren lub nawet przez utworzenie odrębnego państewka nadreńskiego, oderwanie od Niemiec Zagłębia Ruhry i oddanie go pod zarząd międzynarodowy, wreszcie przez nadanie pozostałej części Niemiec ustroju bardzo luźnej federacji. Program ten reprezentował nie tylko generał de Gaulle, stojący na czele rządu francuskiego do dnia 20 stycznia 1946 r., lecz także większość stronnictw z wyjątkiem socjalistów sprzeciwiających się wszelkim aneksjom i dążeniom do rozbicia państwowego Niemiec, ale popierających myśl umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Komuniści nie precyzowali wprawdzie swojego stosunku do kwestii jedności lub rozbicia państwowego Niemiec, ale podzielali koncepcję ich maksymalnego osłabienia. Należeli oni do najbardziej antyniemieckich stronnictw francuskich. Mniej więcej od chwili utworzenia Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych we wrześniu 1947 r. komuniści zajęli stanowisko identyczne ze stanowiskiem Związku Radzieckiego polegające na dążeniu do utworzenia Niemiec pokojowych, demokratycznych i jednolitych.

Program polityki francuskiej wobec Niemiec był możliwy do zrealizowania tylko za zgodą pozostałych mocarstw okupacyjnych. Przez pierwsze dwa lata po zwycięstwie postawa ich nie była sprecyzowana, a co najmniej powstało takie wrażenie¹. Na tym tle wyraźnie określone cele i konsekwentne dążenie do ich realizacji zapewniło Francji większy wpływ na rozwój kwestii niemieckiej niż by to wynikało z jej słabości i z niewielkich rozmiarów jej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przedstawiciel Francji w Sojuszniczej Ra-

¹ J. P. Warburg (*Germany — Key to Peace*. Cambridge, Massachusetts 1953, s. 23) podkreśla, że w przeciwieństwie do Związku Radzieckiego mocarstwa anglosaskie nie miały początkowo określonej koncepcji co do Niemiec: „Uderzającym faktem [...] było, że inicjatywę co do przyszłości Niemiec pozostawiono Francji i Rosji podczas całego pierwszego roku okupacji. Francuzi wiedzieli, czego nie chcą, i sprzeciwiali się temu. Po sześciu miesiącach Rosjanie wiedzieli, czego chcą, i przystąpili do realizowania tego. Ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone nie prowadziły polityki zdolnej do zastąpienia czterostronnego kontraktu, który się załamał”.

dzie Kontroli w Berlinie, generał Pierre Koenig, zakładał systematycznie weto przeciwko wszelkim zarządzeniom, u których podstaw leżało założenie, że Niemcy mają stanowić jedność gospodarczą, nie mówiąc już o jedności politycznej. Na zarzut, że postępowanie takie jest sprzeczne z zasadami wyłożonymi w układzie poczdamskim, Francja odpowiadała, że nie jest sygnatariuszem tego układu i będzie wykonywać tylko te jego postanowienia, dla których wyraziła swoją aprobatę. Niektórzy autorzy sądzą, że w ten sposób Francja stordedowała zasadę traktowania Niemiec jako jedności w latach 1945—1946, gdy różnice zdań między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi nie były głębokie². W jesieni 1945 r. Stany Zjednoczone ustami prezydenta Trumana i generała Eisenhowera, gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej, groziły, że porozumieją się z W. Brytanią i Związkiem Radzieckim w sprawie wspólnej polityki w Niemczech bez względu na stanowisko Francji.

W dyskusjach z Amerykanami Francuzi posługiwali się m. in. argumentem, że scalone Niemcy mogłyby się znaleźć pod wpływem radzieckim i że wobec tego realizacja zjednoczenia nie leży w interesie Zachodu jako całości³. Z drugiej strony liczyli oni na poparcie Związku Radzieckiego w zakresie polityki zmierzającej do maksymalnego osłabienia Niemiec.

Zawierając pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim w dniu 10 grudnia 1944 r. generał de Gaulle pragnął osiągnąć dwa cele: przywrócić dawną równowagę sił w Europie przez porozumienie Francji i Rosji przeciw Niemcom, po drugie zaś — zapobiec zachwianiu równowagi światowej poprzez stworzenie przeciwwagi dla ewentualnej hegemonii anglo-amerykańskiej w świecie powojennym. Poparcie radzieckie dla sprawy przesunięcia granicy Polski nad Odrę i Nysę umocniło Francję w przekonaniu, że głównym celem polityki ZSRR wobec Niemiec jest ich osłabienie. Na sesjach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw — in-

² Ciekawe jest, że ta ówczesna polityka Francji znalazła później w NRF dość często uznanie. I tak H. Rothfels (*Zeitgeschichtliche Betrachtungen*, Göttingen 1959, s. 250) pisał: „Faktycznie [...] weto Francuzów, choć wynikające z innych motywów, z tradycji dawnego Związku Reńskiego. [...], uchowało Niemcy zachodnie, a tym samym własny kraj, przed najcięższym zagrożeniem” — ze strony komunizmu. Podobnie P. Noack (*Deutschland von 1945 bis 1960. Ein Abriss der Innen- und Aussenpolitik*, München 1960, s. 29): „To stanowisko (Francji — J. Kr.) [...] było często krytykowane, gdyż stało na przeszkodzie jedności Niemiec. Wydaje nam się, że niesłusznie. Ustępstwo w owym czasie [...] miałoby trudne do przewidzenia skutki”. O stordedowanie jedności Niemiec oskarżają Francję wyraźnie: R. Thilenius (*Die Teilung Deutschlands. Eine zeitgeschichtliche Analyse*, Hamburg 1957, s. 143) oraz W. W. Schütz (*Die Stunde Deutschlands*, Stuttgart 1954, s. 50).

³ W rozmowie z amerykańskim sekretarzem stanu, J. Byrnesem, w dniu 23 sierpnia 1945 r. francuski minister spraw zagranicznych Bidault powiedział: „Należy się obawiać, że zjednoczone Niemcy dostaną się pod wpływ radziecki” (*Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers. The Conference of Berlin 1945*, Washington 1960. Volume 2, ss. 1557—1566)

stytucji powołanej do życia w układzie poczdamskim — Francja domagała się nieustannie, a nawet natarczywie, aby powzięto decyzję co do przyszłości Zagłębia Saary, Nadrenii i Zagłębia Ruhry, przy czym liczyła ona głównie na poparcie radzieckie.

Z biegiem czasu okazało się jednak, że cele radzieckiej i francuskiej polityki wobec Niemiec nie były wtedy zbieżne. Celem polityki radzieckiej było przekształcenie Niemiec w duchu pokoju i demokracji, nie zaś zniszczenie, rozbicie państwowe lub trwałe zniewolenie. Po gruntownym przeprowadzeniu denazyfikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji Niemcy — zdaniem rządu radzieckiego — miały prawo zasiąść wśród grona państw europejskich jako ich równorzędny partner⁴.

Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że początkowo — co najmniej do wiosny 1947 r. — większość ludzi nie orientowała się co do kierunku polityki radzieckiej wobec Niemiec. Na czoło wysuwała się bowiem wtedy kwestia odszkodowań wojennych. Związek Radziecki — domagając się odszkodowań w wysokości 10 miliardów dolarów i realizując to żądanie w swojej strefie przez konfiskatę przedsiębiorstw, wywóz urządzeń przemysłowych i zabór części produkcji bieżącej — wywoływał niekiedy wrażenie, że jego celem jest dezindustrializacja Niemiec. Co więcej, w czasie dyskusji nad dopuszczalną wysokością produkcji stali w całych Niemczech, Związek Radziecki proponował 4,6 miliona ton rocznie, podczas gdy projekt brytyjski wysuwał liczbę 9 milionów ton, projekt amerykański — 7,8, projekt francuski — 7 milionów. Zdawało się więc — przynajmniej do początku 1946 r. — że Związek Radziecki idzie dalej nawet niż Francja w dążeniu do ograniczenia produkcji niemieckiego przemysłu ciężkiego.

Dalszym momentem stwarzającym wrażenie wspólnego frontu radziecko-francuskiego był stosunek do kwestii odszkodowań z niemieckiej produkcji

⁴ Uderzające jest podobieństwo wypowiedzi Stalina na temat Niemiec w r. 1925 i 1952. W 1925 r. Stalin powiedział: „Co się tyczy Locarno, to jest ono tylko dalszym ciągiem Wersalu [...]. Konferencja w Locarno prawnie zatwierdza ten porządek w tym sensie, że zachowuje nowe granice Niemiec na korzyść Polski, zachowuje na korzyść Francji, że Niemcy tracą kolonie, a równocześnie spełnane i rzucane na madejowe łoża muszą przedsięwziąć wszystkie kroki, aby wypompować 130 miliardów złotych marek. Sądzić, że Niemcy rosnące i kroczące naprzód pogodzą się z taką sytuacją — to znaczy liczyć na cud” (J. W. Stalin, *Dzieła*. Warszawa 1953, t. 7, s. 271).

W pracy pt. *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* (Warszawa 1952, ss. 37 — 38) Stalin pisał: „Przejdźmy do głównych krajów pokonanych, do Niemiec (zachodnich) i Japonii. Kraje te wloką teraz nędzny żywot pod butem imperializmu amerykańskiego. Ich przemysł i rolnictwo, ich handel, ich polityka zagraniczna i wewnętrzna, całe ich istnienie znajduje się w okowach amerykańskiego reżimu okupacyjnego. A przecież kraje te wczoraj jeszcze były wielkimi mocarstwami imperialistycznymi, które podważały fundamenty panowania Anglii, USA, Francji w Europie, w Azji. Przypuszczając, że kraje te nie będą usiłowały stanąć znów na nogi, złamać reżim USA i wyrwać się na drogę samodzielnego rozwoju — to znaczy wierzyć w cuda”.

bieżącej. W. Brytania i Stany Zjednoczone, godząc się z zasadą spłaty odszkodowań w postaci zdemontowanych urządzeń przemysłowych, odrzucały myśl przeznaczania na cele reparacyjne produktów gospodarki niemieckiej zamim przez eksport tych produktów Niemcy jako całość nie pokryją kosztów nieodzownego importu. To stanowisko brytyjsko-amerykańskie wynikało z faktu, że odnośnie, wysoko uprzemysłowione strefy okupacyjne były zdane na duży import surowców i środków żywności nawet po ograniczeniu racji żywnościowych do drastycznego minimum. Natomiast zarówno radziecka, jak i francuska strefa okupacyjna były mniej uprzemysłowione, a bardziej rolnicze. Miało to dla Związku Radzieckiego i Francji tę ujemną stronę, że ich strefy nadawały się w mniejszym stopniu do pokrycia roszczeń reparacyjnych, natomiast stroną dodatnią była ich samowystarczalność żywnościowa. Stąd zarówno Związek Radziecki — oficjalnie — jak i Francja — w praktyce — pobierały odszkodowania z bieżącej produkcji przemysłowej swoich stref.

Ponadto, nie będąc sygnatariuszem układu poczdamskiego, Francja nie sprzeciwiła się wprowadzić jego postanowieniu w kwestii procentowego udziału Związku Radzieckiego w zyskach z demontażu urządzeń przemysłowych w Niemczech zachodnich (25%), ale zachowała w tej sprawie milczenie. W rezultacie stanęła ona na uboczu ostrego zatargu na temat odszkodowań między Związkiem Radzieckim a mocarstwami anglosaskimi, który w maju 1946 r. doprowadził do wstrzymania dostaw reparacyjnych z Niemiec zachodnich do Związku Radzieckiego.

Niemniej tłący się pod powierzchnią ostry konflikt zasadniczych stanowisk w kwestii niemieckiej między Związkiem Radzieckim a Francją wybuchł z wielką siłą na moskiewskiej konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w dniach 10 marca — 24 kwietnia 1947 r. Francuski minister spraw zagranicznych, Georges Bidault, domagający się zmian na zachodniej granicy Niemiec i narzucenia Niemcom ustroju luźnej federacji z prezydentem wybieranym na jeden rok stał się przedmiotem ataków nie tylko ze strony ministra brytyjskiego Ernesta Bevana, amerykańskiego George'a Marshalla, lecz przede wszystkim ze strony ministra radzieckiego — Władysława Mołotowa. Zaskoczenie Bidaulta było tym większe, że Mołotow zażądał zezwolenia Niemcom na produkcję stali w wysokości 10—12 milionów ton rocznie (przed rokiem Związek Radziecki domagał się 4,6 miliona ton) znajdując w tej sprawie poparcie Anglosasów. W tej sytuacji Bidault skoncentrował się na programie minimum: na żądaniu unii gospodarczej Zagłębia Saary z Francją oraz zapewnienia Francji wysokiego udziału w eksporcie węgla z Zagłębia Ruhry (leżącego na obszarze Bizonii, czyli połączonej 1 stycznia 1947 r. brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej). W obu tych sprawach uzyskał on poparcie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które — niezależnie od swych zastrzeżeń wobec polityki francuskiej dotyczącej Niemiec — dojrzeli w tym dogodną sposobność wbicia klina między Francję a ZSRR. Ze swej strony Mołotow zaprotestował przeciw ode-

rwaniu Saary od Niemiec i przeciw układowi w sprawie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry do Francji, ponieważ stanowiło to dalszy krok na drodze ku całkowitemu odrzuceniu zasady wspólnego zarządu czterech mocarstw nad Niemcami.

Dalszy rozwój wydarzeń prowadził do coraz większego zbliżenia Francji i mocarstw anglosaskich. Złożyło się na to kilka przyczyn. Utworzenie Bizonii z początkiem 1947 r. oznaczało, że mocarstwa anglosaskie, choć teoretycznie nie zgadzały się z francuskim programem rozbitcia jedności Niemiec, w praktyce wstąpiły na tę właśnie drogę. Jednocześnie utworzenie Bizonii spowodowało, że Związek Radziecki w stopniu znacznie wyższym niż dotychczas zaczął podkreślać swoje pragnienie utworzenia Niemiec pokojowych, demokratycznych, ale jednolitych. W tej sytuacji sympatie wielu Francuzów zaczęły się zwracać ku polityce anglosaskiej, tym bardziej że nie sprzeciwiała się ona wcieleniu Zagłębia Saary do francuskiego organizmu gospodarczego z dniem 23 grudnia 1946 r.

Drugą przyczyną zbliżenia Francji do mocarstw anglosaskich była zależność finansowa od Stanów Zjednoczonych wzmagająca się w związku z wybuchem walk przeciw ruchowi narodowyzwolenczemu w Indochinach. Dnia 5 maja 1947 r. komuniści zostali wyeliminowani z francuskiego rządu koalicyjnego. Równy miesiąc później amerykański sekretarz stanu Marshall wystąpił z programem udzielenia wysokiej pomocy finansowej dla krajów gotowych do zjednoczenia swoich wysiłków w dziele odbudowy gospodarczej przy zachowaniu ustroju kapitalistycznego. W związku z tym doszło do podziału Europy, który odtąd pogłębiał się coraz bardziej. Francja znalazła się wśród członków Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC) utworzonej w celu realizacji planu Marshalla. Członkiem tej organizacji stały się również Niemcy zachodnie, tzn. Bizonia i francuska strefa okupacyjna.

Francuska strefa okupacyjna objęła Niemcy południowo-zachodnie. Jednym z głównych celów francuskiej polityki okupacyjnej było wytworzenie wśród ludności niemieckiej nastrojów separatystycznych w stosunku do reszty Niemiec. Z tego punktu widzenia ujemnie na polityce francuskiej zaciążył fakt, że strefa ta nie objęła w całości żadnego z historycznie wytworzonych krajów niemieckich. Składały się na nią mianowicie następujące krainy: część dawnych pruskich prowincji Nadrenii i Hesji-Nassau, część Hesji, cały tzw. Obszar Saary (należący przed 1919 r. do Prus i częściowo do Bawarii), Palatynat (należący dotychczas do Bawarii), południowa część Badenii i Wirtembergii, skrawek Bawarii właściwej z miastem Lindau oraz dawna pruska enklawa Hohenzollern. Północna część Nadrenii znalazła się w strefie brytyjskiej, większa część Hesji i północne części Badenii i Wirtembergii w strefie amerykańskiej. W dniu 30 sierpnia 1946 r. Francuzi utworzyli ostatecznie — po kilku poprzednich reformach terytorialnych — trzy kraje: Badenię, Wirtembergię-Hohenzollern oraz Nadrenię-Palatynat.

Natomiast z Obszaru Saary utworzono odrębną jednostkę, którą pod koniec 1946 r. wcielono do francuskiego obszaru celnego.

Jeszcze w 1949 r. w okresie tworzenia Niemieckiej Republiki Federalnej, Francuzi próbowali doprowadzić do przywrócenia w Niemczech południowo-zachodnich tradycyjnych krajów Badenii oraz Wirtembergii, posiadających poczucie swojej odrębności historycznej, a częściowo także plemiennej (Wirtembergia zamieszkała przez Szwabów). Natomiast Amerykanie pragnęli utworzenia większego kraju południowo-zachodniego. Ostatecznie jednak ministrowie spraw zagranicznych W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych ogłosili dnia 8 kwietnia 1949 r., po konferencji w Waszyngtonie, że dotychczasowy podział na kraje w ramach poszczególnych stref okupacyjnych zostanie na razie zachowany. Wysiłki Francji w sprawie przywrócenia historycznej Badenii i Wirtembergii zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem w 1952 r., gdy w ramach NRF powstał kraj Badenia-Wirtembergia złożony z obszarów należących uprzednio do francuskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Aż do 1948 r. Francuzi sprzeciwiali się połączeniu stronnictw działających w ich strefie okupacyjnej ze stronnictwami w innych strefach. Zezwolenia na zakładanie stronnictw udzielili Francuzi dopiero w pierwszych trzech miesiącach 1946 r. (władze radzieckie uczyniły to już 10 czerwca 1945 r.), ale jeszcze dekret gubernatora francuskiego z 13 grudnia 1946 r. postanawiał, że stronnictwa te mogą działać tylko w ramach poszczególnych krajów, nie mogą zaś objąć całej strefy. W wyborach do parlamentów krajowych w dniu 18 maja 1947 r. zwycięstwo odnieśli chrześcijańscy demokraci: w Palatynacie-Nadrenii zdobyli oni 47 mandatów, socjaldemokraci zaś 34, w Badenii 34 mandaty, socjaldemokraci — 13, w Wirtembergii-Hohenzollern 32 mandaty, socjaldemokraci — 12. Chrześcijańscy demokraci posiadali poparcie władz okupacyjnych, gdyż byli oni zwolennikami ustroju federalnego dla przyszłego państwa niemieckiego.

W pierwszych miesiącach okupacji wojska francuskie zachowywały się dość brutalnie, a co gorsze — w sposób niezdiscyplinowany; często zdarzały się rabunki. Przyczyną tego była nie tyle uzasadniona żądza odwetu, ile wadliwa organizacja armii francuskiej tworzonej pośpiesznie po wyzwoleniu terytorium Francji w 1944 r. i złożonej z bardzo różnych elementów (żołnierze walczący podczas wojny po stronie generała de Gaulle'a, żołnierze armii rządu Vichy, żołnierze Ruchu Oporu, żołnierze kolorowi z kolonii, wreszcie rekruci pobrani po wyzwoleniu Francji). Po ukróceniu wykroczeń administracja francuska czyniła bardzo wiele, aby pozyskać sympatię Niemców do Francji, a zwłaszcza jej kultury. Jednym z elementów tej polityki było uderzająco łagodne przeprowadzenie denazyfikacji. Paradoksem jest, że taka postawa władz francuskich wywodziła się m. in. z przekonania, że wrogiem Francji byli nie tylko hitlerowcy, lecz po prostu Niemcy; Francja musiała walczyć wielokrotnie z Niemcami niezależnie od ich ustroju.

Bardzo intensywna była eksploatacja gospodarcza strefy okupacyjnej przez władze francuskie. Znaczne dobra zagarnęli Francuzi jako łup wojenny, przy czym pojęcie „łupu” rozumieli oni bardzo szeroko. Ponadto strefa ta — w przeciwieństwie do strefy brytyjskiej i amerykańskiej — ponosiła ciężary utrzymania francuskich wojsk okupacyjnych. Za wszystkie towary wywożone do Francji z jej strefy okupacyjnej płacono ceny o 20% niższe od cen światowych, przy czym dostawy te były przymusowe. Była to więc właściwie forma odszkodowań z produkcji bieżącej, potępiana przez Anglików i Amerykanów. Natomiast demontaże na cele reparacyjne odbywały się pod nadzorem Agencji Reparacyjnej z siedzibą w Brukseli, utworzonej na konferencji 18 państw — z wyjątkiem państw wschodnioeuropejskich — odbytej w Paryżu w dniach od 9 listopada do 21 grudnia 1945 r. Ustalono tam, że Francja otrzyma 22,8% urządzeń przemysłowych zdemontowanych w trzech strefach zachodnich oraz 16% innych dóbr przeznaczonych na cele reparacyjne. Te liczby procentowe okazały się z upływem czasu nieważne, gdyż nigdy nie ustalono ogólnej kwoty wymaganych odszkodowań względnie ogólnej wartości urządzeń przemysłowych przeznaczonych na ten cel. W każdym razie demontaże przeprowadzono w strefie francuskiej bardzo radykalnie, w przeciwieństwie do strefy amerykańskiej i brytyjskiej.

Demontaże nie objęły Obszaru Saary, wcielonego z końcem 1946 r. do francuskiego systemu gospodarczego. Był to jeden z ważnych powodów, dla których opozycja przeciw tej polityce Francji wobec Saary napotkała tam bardzo słaby opór. Opozycję uprawiali tylko komuniści. Największe wpływy miała tam Chrześcijańska Partia Ludowa, której przewodził Johannes Hoffmann. Był on zwolennikiem unii gospodarczej Saary z Francją. Trzeba wziąć pod uwagę, że losy Niemiec były wtedy trudne do przewidzenia, unia zaś z Francją uwalniała Saarę od surowości reżimu okupacyjnego. Toteż głównym przedmiotem sporu między stronnictwami niemieckimi pozostawała tylko kwestia, czy unia powinna się ograniczać do dziedziny gospodarczej, czy też stać się również unią polityczną. Nastroje te zaczęły się szybko zmieniać od 1948 r., gdy sytuacja gospodarcza Niemiec polepszyła się i wkrótce potem powstało państwo zachodniemieckie.

Pod względem politycznym Obszar Saary cieszył się autonomią. Wybory do parlamentu krajowego odbyły się tam 5 października 1947 r. przynosząc zwycięstwo zwolennikom Hoffmanna, a 15 grudnia tegoż roku weszła w życie konstytucja Obszaru Saary. Na jej mocy władzę zwierzchnią nad rządem krajowym sprawował wysoki komisarz Francji, którym był pułkownik Gilbert Grandval. Starał się on o możliwie najlepsze pogodzenie interesów Francji z interesami ludności Obszaru Saary.

Intensywna eksploatacja gospodarcza strefy francuskiej spowodowała szybkie wyczerpanie jej szczupłych zasobów i w 1948 r. jej handel zagraniczny wykazał deficyt. Został on pokryty z funduszy planu Marshalla. Przyczyniło się to do porzucenia przez Francję opozycji wobec polityki anglo-amerykańskiej w Niemczech. Od czerwca 1948 r. następowała stopniowa

unia strefy francuskiej z Bizonią. Znaczenie przełomowe miało włączenie strefy francuskiej do nowego systemu walutowego, który objął całe Niemcy zachodnie na mocy decyzji trzech mocarstw ogłoszonej przez radio o godz. 18 dnia 18 czerwca 1948 r. W ten sposób zaczęła się tworzyć tzw. Trizonia.

W dniu 17 marca 1948 r. W. Brytania, Francja i trzy państwa wchodzące w skład unii celnej Beneluksu (Belgia, Holandia i Luksemburg) zawarły sojusz wojskowy pod nazwą Unii Zachodniej. Dowództwo nad armiami tych pięciu państw, stacjonowanymi na kontynencie europejskim, objął szef brytyjskiego sztabu imperialnego marszałek Sir Bernard Montgomery. Znamienny jest brak udziału Stanów Zjednoczonych, stale jeszcze mniej zainteresowanych w konflikcie ze Związkiem Radzieckim niż W. Brytania. Niemniej przeszło rok później, w okresie ostrego zatargu o Berlin, nastąpiło rozszerzenie sojuszu wojskowego w postaci Paktu Atlantyckiego, podpisanego 4 kwietnia 1949 r. przez 12 państw: Belgię, Danię, Francję, Holandię, Islandię, Kanadę, Luksemburg, Norwegię, Portugalie, Stany Zjednoczone, Włochy i W. Brytanię. Oprócz zobowiązania do natychmiastowej wzajemnej pomocy zbrojnej państwa członkowskie weszły w skład utworzonej jednocześnie (choć bezpośrednio z samego Paktu Atlantyckiego nie wynikającej) Organizacji Paktu Północnego Atlantyku, zwanej w skrócie *NATO* (*North Atlantic Treaty Organisation*). Na czele armii wchodzących w skład *NATO* stał zawsze generał amerykański.

Poczynając więc od 1948 r. nie można już mówić o odrębnej polityce francuskiej wobec Niemiec. Polityka ta niemal we wszystkich szczegółach była uzgadniana z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Jednocześnie pozycja tych trzech mocarstw wzmocniła się przez wciągnięcie do współpracy w kwestii niemieckiej Belgii, Holandii i Luksemburga. Już od stycznia 1948 r. przedstawiciele tych sześciu państw obradowali z przerwami w Londynie w sprawie utworzenia państwa zachodniemieckiego. Komunikat w sprawie osiągnięcia porozumienia ogłosiły one 7 czerwca tegoż roku.

W czasie dyskusji przedstawiciele stronnictw zachodniemieckich nad projektem konstytucji nowego państwa gubernator francuski generał Pierre Koenig wywierał nacisk, aby konstytucja ta zapewniała krajom wchodzącym w skład federacji zachodniemieckiej możliwie najszerszy zakres autonomii. Jeśli chodzi o postawę Niemców, to dążenia autonomistyczne, jeśli nie separatystyczne, zaznaczyły się najsilniej w Bawarii leżącej w strefie amerykańskiej. Ponadto Amerykanie popierali koncepcje federalistyczne ze względu na swój własny ustrój. Wreszcie Francuzów łączyła z Amerykanami sympatia do zachodniemieckich chrześcijańskich demokratów. Amerykanom odpowiadała ich prawicowość, Francuzom zaś przede wszystkim ich poparcie dla koncepcji ustroju federalnego. Ponadto nie bez znaczenia był fakt, że kierownictwo francuskiej polityki zagranicznej znajdowało się w rękach przedstawicieli katolickiego stronnictwa *MRP* (Georges Bidault i Robert Schumann). Przywódca zachodniemieckich chrześcijańskich demokratów, Konrad Adenauer, był gorącym zwolennikiem jak najściślejszej współpracy

z Francją, a jednocześnie ze Stanami Zjednoczonymi. Natomiast W. Brytania, gdzie rządy w latach 1945—1950 sprawowała Partia Pracy, sprzyjała bardziej zachodnioniemieckim socjaldemokratom i odnosiła się do idei federacyjnej z pewną rezerwą. Zwycięstwo chrześcijańskich demokratów w wyborach do federalnego parlamentu zachodnioniemieckiego w dniu 14 sierpnia 1949 r. było sukcesem Francji i Stanów Zjednoczonych.

Nowe państwo zachodnioniemieckie musiało się zgodzić na statut międzynarodowy Zagłębia Ruhry, którego tekst ogłoszono 29 grudnia 1948 r. W skład rady zarządzającej przemysłem węglowo-stalowym tego obszaru weszli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Niemieckiej Republiki Federalnej.

W okresie czterech i pół lat dzielących utworzenie Niemieckiej Republiki Federalnej od bezwarunkowej kapitulacji sił zbrojnych Rzeszy Niemieckiej nastąpił pozornie głęboki przewrót w polityce francuskiej wobec Niemiec. Podstawowe cele tej polityki zostały jednak osiągnięte: ziemie na wschód od Odry i Nysy zostały wcielone do Polski, Zagłębie Saary połączono z francuskim organizmem gospodarczym, Zagłębie Ruhry umiędzynarodowiono, Niemcy zostały rozbite na część zachodnią i wschodnią, Niemcy zachodnie otrzymały ustrój federalny.